

Antoni Słonimski

O Polsce słabej

Mówią o Polsce silnej. Już dziś liczą sztaby,
Jak ją ziemią okopać, oprzeć na bagnecie.
Lecz ja, wybaczcie, bracia, pragnę Polski słabej,
Ja pragnę Polski słabej, lecz na takim świecie,
Gdzie słabość nie jest winą, gdzie już nie ma warty,
Ryglów u bram i nocą dom bywa otwarty,
gdzie dłoń nieutrudzona okrutnym żelazem
I gdzie granica wita tylko drogowskazem.
1941

Ten jest z ojczyzny mojej

Ten, co o własnym kraju zapomina
Na wieść, jak krwią opływa naród czeski,
Bratem się czuje Jugosłowianina,
Norwegiem, kiedy cierpi lud norweski,

Z matką żydowską nad pobite syny
Schyla się, ręce załamując z żalem,
Gdy Moskał pada czuje się Moskalem,
Z Ukraińcami płacze Ukrainy.

Ten, który wszystkim serce swe otwiera,
Francuzem jest, gdy Francja cierpi Grekiem,
Gdy naród grecki z głodu obumiera.
Ten jest z ojczyzny mojej. Jest człowiekiem.
1943

Gra w zielone

Czy masz zielone? - Nigdy go nie zapominam...
A ty czy masz je? - Zawsze je na piersi noszę...
Wiem, jakie lubisz liście, zobacz tedy proszę.
Co dzień oto bez świeży w butonierkę wpinam.

Kochasz mnie jako wprzód? Nicześ nie zmieniona?
Nie zapomnisz mnie nigdy? - Nigdy nie zapomnę!
- Dziś o pamięć nie prosisz, oczy spuszczaś skromne
I chociaż nic nie mówisz, wiem... już gra skończona...

Lecz nie masz zielonego - wszak już dzisiaj pomnę,

